

JERZY FILIPOWICZ

ur. 1927; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Niemcy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, Hamburg, przeprawa przez Niemcy

Znaleźliśmy się pod Hamburgiem

Żandarma dali do pociągu, przechowali, na drugi dzień jazda do Gustowa. To jest, nie wiem, jakieś dwieście, trzysta kilometrów od Rostocka. W Rostocku, w takiej, jak to się mówi, budzie nas zakwaterowali, w takim baraku, no i naszym zadaniem było noszenie, dźwiganie tak zwanych dużych ciężarów – okien, ścian baraków. Bo Niemcy robili tak, że jak zbombardowano, to równali ziemię i stawiali na tym baraki. Ja z tą nogą coraz gorzej się czułem, kulałem, no, ale czyszczenie kibli, to nie było straszne, bo nie było ciężkie. Ale tutaj ciężar. W pewnym momencie widzi to Niemiec, że ja tak chodzę, a był to elektryk, który miał urwaną lewą rękę, miał tylko prawą, zawołał mnie do siebie i mówi tak: „Będziesz u mnie pomocnikiem, bo ty dźwigać nie możesz. Pokaż tą nogę”. Pokazałem - „E, to trzeba najpierw ją wyleczyć, a później do roboty”. No i wysłał mnie do szpitala, tam Niemcy mi tą nogę podreperowali, zdezynfekowali, żeby mnie gangrena się nie [wdała], no i jestem elektrykiem. Nauczyłem się od niego zawodu i mu za to dziękuję, bo to był porządny człowiek. Zawsze mi kanapkę przyniósł, dał mi się najeść, a później do roboty. Z tym, że miałem czasami pietra, bo wejść i podłączać spięcie u góry na słupie, to nie jest takie proste, to jest trochę bojaźliwe, no, ale nauczyłem się tego wszystkiego.

Data i miejsce nagrania	2017-01-13, Nałęczów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Agnieszka Łąkocy
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"